

Subert. Danuta.

Dnia 11. 8. 10530

Jednego dnia było to 10 lutego 1940 r. w nocy o 2 gijj
godzinie, ciemno ze o krok nie widać nie było, przy
szli sowieckie zandarmy i kazali nam pakować
się do podnizy. Mieszkałiśmy w województwie
Wołyńskim Dubno stacja kolejowa. Niektórzy
się zbierali i strasznie wrzyscy ptokali, ale było
to przymusowe, więc pakowaliśmy wyznaczone
rzeczy a tatusia posadziłi na krześle i nie dali
nawet się ruszać. Wyprowadziłi więc nas małych
dzieci i wsadziłi na sanie a potem
widziemy prowadzą tatusia ze zwiżanami wko-
na. Siadł tatus na sanie i pojechaliśmy na
stację. Tam załadowali nas do ciemnych wago-
nów takich jak u nas w polsce wozili bydło. Staliśmy
tam sześć dni na siódmy dzień ruszył transport
z ludźmi wrzyscy śpiewano i tkaniem zegnali
ziemie polskie. Kiedy wyjechaliśmy za granicę
tam było zupełnie inaczej, inne ludzie nie ta

10530 -4-

Usbekstanie tatusi spoczał na wieki. Smutno
zostało matce na wieki.

10530

B

5200370057